

XXXII Niedziela Zwykła

Jezus, nauczając rzesze, mówił: «Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczyстых szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok».

Potem, usiadłszy naprzeciw skarbony, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz.

Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie» (Mk 12, 38-44).

Nauczając w świątyni, Jezus ostrzegał przed karygodnym postępowaniem uczonych w Piśmie. Wytykał im próżność, która przejawiała się w wywyższaniu się ponad innych oraz w roszczeniu sobie praw do szczególnego szacunku. Oni domagali się tego nie tylko w codziennych relacjach z ludźmi, ale także w życiu religijnym. Biorąc w nim udział, publicznie manifestowali swą próżność, poprzestając jedynie na jej zewnętrznych i powierzchownych znakach. Swoją pozycję wykorzystywali jedynie dla własnych korzyści, nie licząc się z ubogimi, którzy potrzebowali pomocy.

Po surowym sądzie nad uczonymi w Piśmie Jezus za wzór pobożności stawia swoim uczniom postawę pewnej ubogiej wdowy. Jezus zauważył ją na dziedzińcu dla niewiast jak wrzucała ofiarę do świątynnej skarbony. W porównaniu z innymi, a zwłaszcza z ludźmi bogatymi, ona wrzuciła jedynie dwa małe pieniążki, czyli jeden grosz. Jednak w oczach Jezusa ona wrzuciła najwięcej ze wszystkich. Oni, mając zabezpieczenie materialne, wrzucali to, co im zbywało. Natomiast ona w swoim ubóstwie wyszła poza logikę zachowania czegoś dla siebie. Dlatego Jezus w jej czynie dostrzegł heroizm miłości Boga. Dla Niego bowiem ona „wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie”. Za tym jej czynem stała jej głęboka wiara w Boga i bezgraniczne zaufanie Jego miłosierdziu. Ona była przekonana, że Bóg nieustannie troszczy się o ubogich, którzy jak ona w Nim pokładają nadzieję.

Zapytajmy dziś siebie, jaka jest nasza postawa względem Boga. Ile w nas jest pychy i szukania tylko siebie? Czy naprawdę stać nas na wielkoduszność w miłości Boga, na prawdziwą ofiarność i gotowość do poświęcenia Bogu wszystkiego? Tylko On widzi głębię naszego serca. Czy Bóg ma w nim pierwsze miejsce? Czy potrafię zaufać Mu w codziennym życiu, tak by On był w nim zawsze pierwszy i najważniejszy?

Wpatrzeni w Jezusowy przykład ubogiej wdowy, postawmy zarówno na autentyczność naszej relacji z Bogiem, jak również na wielkoduszność w oddaniu Mu wszystkiego. Wówczas z pewnością przekonamy się o Jego hojności i opiece nad nami w naszych potrzebach i w życiu dla innych. Niech dzisiejsza Eucharystia umocni w nas pragnienie oddania Bogu naszego życia, abyśmy mocą Chrystusa mieli siłę do umierania dla siebie, by być darem dla innych, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących.